

Żarłacze białe są wypędzane z naturalnych siedlisk w RPA

1 kwietnia 2025

Nieoczekiwany dramat rozgrywa się w głębinach oceanicznych u wybrzeży Republiki Południowej Afryki, gdzie dotychczasowi królowie mórz – żarłacze białe – zostają zmuszone do masowej emigracji ze swoich tradycyjnych siedlisk. Przyczyną tego niezwykłego zjawiska są nie działania człowieka, jak początkowo przypuszczano, lecz działalność innych morskich drapieżników – orek.



Szczególnie dramatyczna sytuacja ma miejsce w okolicach miasta Gansbaai, które jeszcze do niedawna dumnie nosiło miano „stolicy żarłaczy białych”. Od 2017 roku naukowcy obserwują tam znaczący spadek populacji tych majestatycznych drapieżników. Najnowsze badania, opublikowane w „African Journal of Marine Science” (AJMS), rzucają nowe światło na przyczyny tego niepokojącego zjawiska.

Okazuje się, że orki rozpoczęły systematyczne polowania na białe rekiny, kierując się przede wszystkim zainteresowaniem ich wątrobą, która jest niezwykle bogata w tłuszcze i witaminy. To zachowanie drapieżników wywołuje efekt domina w

całym ekosystemie morskim. Żarłacze białe, dotychczas znajdujące się na szczycie łańcucha pokarmowego, są zmuszone do opuszczania swoich terytoriów na tygodnie, miesiące, a w niektórych przypadkach – na zawsze.

Sytuacja ta przypomina naukowcom zachowanie dzikich psów w Tanzanii, które opuszczają swoje terytoria w obliczu pojawienia się lwów. To porównanie doskonale obrazuje, jak silny wpływ mają orki na zachowanie żarłaczy białych, zmuszając je do przyjęcia strategii ucieczki zamiast walki.

Konsekwencje tego zjawiska są daleko idące. Powstała próżnia ekologiczna zaczyna być wypełniana przez inne gatunki, takie jak żarłacz miedziany (*Carcharhinus brachyurus*). Jednak i te rekiny nie są bezpieczne, padając również ofiarą orki. Dr Alison Towner, biolog morski i współautorka badania, zwraca szczególną uwagę na zachwianie równowagi w ekosystemie morskim. Brak żarłaczy białych może prowadzić do niekontrolowanego wzrostu populacji fok, co z kolei stanowi bezpośrednie zagrożenie dla krytycznie zagrożonych pingwinów afrykańskich.

Sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że żarłacze białe charakteryzują się powolnym wzrostem i późnym osiągnięciem dojrzałości płciowej. Te cechy biologiczne sprawiają, że ich populacja jest szczególnie wrażliwa na wszelkie zaburzenia i może mieć trudności z odbudowaniem swojej liczebności.

Naukowcy podkreślają pilną potrzebę intensyfikacji działań monitorujących populację żarłaczy białych oraz prowadzenia dalszych badań nad długoterminowymi skutkami ataków orki. Stabilność ekosystemu morskiego zależy od zachowania delikatnej równowagi między drapieżnikami a ich ofiarami, a obecna sytuacja może prowadzić do poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu całego środowiska morskiego.

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl